

## JAN SOKALSKI ur. 1905; Grabowiec

Tytuł fragmentu relacji	Szkoła
Zakres terytorialny i czasowy	Grabowiec; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Szkoła

### Szkoła

Chodziłem do ruskiej szkoły, tak przed [pierwszą] wojną, ale wojna wybuchła i ruskie nauczycieli uciekli, bo Polska była pod zaborem ruskim. Wszystko uciekło i już po szkole, już szkoły nie ma. A nauczyciele to była taka stara Kutyniecka baba to tak w sekrecie uczyła po polsku. To jak tam strażniki przyjdą to „Szto ty diełajesz?“, a ona uczy dzieci tańczyć. Ona miała skrzypkę i tak rano wstaje i poleczkę gra i zabiera się pod nią. W szkole lekcje były po rosyjsku, od rana do trzeciej. Cały dzień tam długo się uczyli. Nauczyciel nazywał się Szkiecin. To dobry był nauczyciel. A my, co takie byli już, co chodziliśmy do pierwo udzielenia – do pierwszej klasy wstąpieliśmy - to przedszkolaki, a potem pierwej, drugi i trzeci udzielenie, to już mieli po osiemnaście, po dziewiętnaście lat. On jak pisał to, to było pismo tam każda literka musiała być wykończona. To on dyktando. To trzeci udzielenie dalej, a drugi w środku, a pierwszaki - pierwsza klasa za mało jeszcze chodzili do szkoły, tylko nie chcieli się po rusku uczyć. A on [nauczyciel] mówi: „Jak się nie nauczy - aby się nauczył - czy ruski, czy niemiecki, ale będzie umiał”. Mój dziadek wychodzi na miasto, a znajomy ten profesor był jego i dziadek gada: „Kak mój wnuk?” A on mawia: „No nie znasz kak familia?” A on mówi – dziadek Sokalski: „O tot budiet charoszyj malczyk on już zna bukwy - litery zna - i już składa”. „Jan” to było trzy litery, a Iwan to cztery. Jak Ruskie uciekli, to polskie [nauczyciele] przyszli. Przyjechali: Koszyk, Sajdak i Ficzyńska, a Orzechowska to potem już - z Galicji, z Krakowa. Najechali nauczycieli, no i w szkołach uczyli po polsku, bo już Ruskie uciekli, wolno było już. Nauczycieli później już dużo. Żydzi chodzili z nami do szkoły i Żydówki też chodzili, tylko nie razem. Żydówki chodzili z polskimi dziewczętami, a chłopcy z Żydami. Parę Żydów chodziło. Religia też była po rusku, ale oni nie chodzili.. Żydzi mieli swoją szkołę. Była damska szkoła, dziecięca i męska. Druga szkoła była dla nich. Męska, co chodzili chłopaki, a panny chodzili w innym miejscu. Ale my trochę byli łobuzy. Jak wychodzili Żydzi, to my Żydów nie lubieli, to my tych Żydów takich, to my ganiamy, że to Żyd, Żyd. To nas ten, jak my idziem na górę to prawie niecały kilometr to Żydzi tacy starsi – że będą nas bili, że czego my tych młodszych Żydów tam bijemy.

Data i miejsce nagrania	2002-09-16, Świdnik
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska
Transkrypcja	Sylwia Nita
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"